

Lwów 1918-1919

Zakończenie I wojny światowej przyniosło Polsce upragnioną niepodległość. Jednak wskrzeszone po 123 latach niewoli państwo nie miało granic. Należało je dopiero wywalczyć. Polacy walkę tę prowadzili dwutorowo. Z jednej strony były to działania dyplomatyczne polskiej delegacji pod przewodnictwem Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego na konferencji pokojowej w Wersalu, z drugiej — wysiłki orężne polskiego żołnierza, prowadzone na wszystkich niemal odcinkach odradzającego się państwa polskiego. Pokojowe ustalenie granic Rzeczypospolitej okazało się bowiem niemożliwe. Polskie dążenia do odbudowy kraju spotkały się ze zbrojnym oporem ze strony sąsiadów, którzy również pragnęli korzystnych dla siebie granic na powojennej mapie Europy.

Pierwszym konfliktem zbrojnym, w którym uczestniczyli Polacy była wojna z Ukraińcami o Lwów i Galicję Wschodnią (nazywaną przez Polaków Małopolską Wschodnią). Rozpoczęła się ona jeszcze przed formalnym odzyskaniem przez Rzeczpospolitą niepodległości, 1 listopada 1918 r., a zakończyła 17 lipca 1919 r. Od początku działania zbrojne koncentrowały się na Lwowie — stolicy regionu, który odgrywał rolę klucza do panowania nad całym terytorium.

Ziemie nazywane Galicją wchodziły od końca XVIII w. w skład imperium habsburskiego. Wcześniej należały do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która utraciła je w wyniku rozbiorów. Galicję zamieszkiwała ludność wielonarodowościowa: przede wszystkim Polacy, Ukraińcy i Żydzi, ale także Niemcy, Czesi, Ormianie i inne nacje. W skali całego kraju przeważali liczebnie Polacy, ale we wschodniej jego części, czyli na obszarze między Sanem a Zbruczem, zdecydowaną większość stanowili Ukraińcy (71%). Ludność ukraińska zamieszkiwała głównie wieś, natomiast Polacy i Żydzi skupieni byli w miastach i miasteczkach.

W stołecznym Lwowie na cztery lata przed wybuchem Wielkiej Wojny mieszkało ponad 200 tys. ludzi. Wśród nich większość, bo ponad 50 % stanowili Polacy. Co trzeci mieszkaniec był Żydem, Ukraińcy natomiast stanowili niecałą jedną piątą lwowskiej ludności. Lwów był wielkim centrum polskiej kultury i przez Polaków administrowanym. Należał do Polski od czasów jeszcze piastowskich (poł. XIV w.). Swoje silne więzy z Rzeczpospolitą potwierdzał wielokrotnie, walcząc z Turkami, Tatarami, Kozakami, Rosjanami i Szwedami.

Dla Polaków było oczywiste, że Lwów i wszystkie ziemie zaboru austriackiego powinny znaleźć się w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. Ale gospodarzami wschodniej części Galicji czuli się również Ukraińcy, u których w ciągu XIX w. nastąpił rozwój świadomości narodowej, a wraz z nią pojawiły się także aspiracje niepodległościowe. Proces dojrzewania zbrojnego konfliktu polsko-ukraińskiego przebiegał powoli i swoje apogeum osiągnął na jesieni 1918 r. w momencie rozpadu monarchii habsburskiej.

Ukraińcy nie czekali aż Polacy przyłączą Galicję Wschodnią do restytuowanej Rzeczypospolitej. Postanowili ubiec ich działania i 18 października 1918 r. utworzyli we Lwowie Ukraińską Radę Narodową (URN), która uznała się za konstytuante. Dzień później uchwaliła ona, że Galicja Wschodnia, północna Bukowina i Ruś Zakarpacka to obszar ukraiński oraz zapowiedziała utworzenie z nich państwa ukraińskiego. Na jego stolicę ukraińskie elity upatrzyły sobie Lwów, całkowicie bagatelizując niekorzystną dla Ukraińców strukturę narodowościową w mieście.

Polacy zlekceważyli oświadczenie URN. Nie dostrzegali zbliżającego się niebezpieczeństwa ze strony Ukraińców, którzy gotowali się do zbrojnego opanowania spornych ziem.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. URN dokonała zamachu stanu we Lwowie. Oddziały dowodzone przez sotnika (kapitana) Dmytra Wytowskiego zajęły gmach Namiestnictwa, koszary, Cytadelę, Wysoki Zamek, gmach Policji, Poczta Główną, dworce kolejowe i roгатki miejskie. Na rynku i głównych placach spiskowcy ustawili posterunki z karabinami maszynowymi. Dla zastraszenia polskiej ludności po ulicach jeździły samochody ciężarowe z żołnierzami strzelającymi w powietrze. Na ratuszu i gmachach budynków państwowych pojawiły się flagi w barwach żółto-niebieskich. URN proklamowała niepodległe Państwo Ukraińskie (od 13 listopada 1918 r. oficjalnie noszące nazwę: Zachodnioukraińska Republika Ludowa) ze stolicą we Lwowie i powołała rząd z Jewhenem Petruszewyczem na czele.

Powodzenie akcji zamachowców ułatwiła postawa władz austriackich, które przychylnie odnosiły się do aspiracji niepodległościowych Ukraińców. Dowódca lwowskiego garnizonu gen. Rudolf Pfeffer przekazał im broń, magazyny amunicji i obiekty wojskowe w mieście. Broń Ukraińcom przekazywały również oddziały austriackie wycofane z Lwowa.

W podobny sposób wyglądało przejście władzy przez Ukraińców w innych miasteczkach i wsiach Galicji Wschodniej, która w niedługim czasie cała znalazła się w ich rękach.

Polacy zostali całkowicie zaskoczeni. Siły wojskowe, jakimi dysponowali we Lwowie były niewielkie. Stanowiły je cztery tajne związki: Polska Organizacja Wojskowa (POW), Związek Wolności, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Byłych Legionistów i Polskie Kadry Wojskowe (PKW). W sumie przeciwko 1000-1500 żołnierzom i kilku setkom cywili ukraińskim Dmytra Wytowskiego, strona polska mogła wystawić jedynie 700-800 członków organizacji wojskowych, tylko w części przeszkolonych i słabo uzbrojonych.

Mimo niekorzystnego stosunku sił, Polacy już pierwszego dnia podjęli we Lwowie dramatyczną walkę z Ukraińcami. Komendantem obrony został kpt. Czesław Mączyński, zdemobilizowany oficer armii austriackiej i członek tajnej Ligi Narodowej. Ponieważ brakowało wojskowych – polscy żołnierze przebywali w głębi monarchii habsburskiej, na froncie włoskim albo w obozach jenieckich – za broń chwycili zwykli mieszkańcy Lwowa. Byli wśród nich robotnicy i urzędnicy, księża i słynni lwowscy batiarzy, kobiety, starcy i dzieci. Najmłodszy i zarazem najofiarniejszy z nich – gimnazjaliści, studenci i harcerze, nazwani zostali później „Orlętami Lwowskimi”. Najmłodszy ochotnik miał zaledwie 9 lat... Imiona i nazwiska niektórych z nich przeszły do narodowej legendy. 14-letni Jurek Bitschan i 13-letni Antoś Petrykiewicz (do dziś najmłodszy kawaler najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego, orderu Virtuti Militari) stali się wzorami patriotyzmu dla przyszłych pokoleń Polaków.

Lwowskich obrońców cechowała niezwykła determinacja w walce o polskość miasta. Nie wahali się oddać życia za swoje domy, ulice, szkoły, uczelnie, fabryki i warsztaty pracy. Poszli do boju z gołymi rękami, czasem ze starymi pistoletami, strzelbami myśliwskimi czy karabinami pamiętającymi jeszcze czasy powstania styczniowego. Nowoczesną broń i amunicję musieli dopiero zdobyć w walce, na pokonanym przeciwniku.

W ciągu kolejnych dni Polacy, ulica po ulicy, budynek po budynku, odbijali Lwów z rąk ukraińskich. Przejęli kontrolę nad zachodnią częścią miasta, a ich głównymi redutami oporu stały się: Szkoła im. Sienkiewicza, Dom Techników, Dom Akademicki tzw. „Łoziniec”, Szkoła Kadetów, remiza tramwajowa i Góra Stracenia.

Po trzech tygodniach samotnych walk przyszła dla Lwowa długo wyczekiwana i upragniona pomoc wojskowa z kraju. Przygotował ją gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, ówczesny szef Sztabu Generalnego Polskiej Siły Zbrojnej. Po odbiciu na jego polecenie z rąk Ukraińców Przemyśla w dniu 11 listopada 1918 r., zorganizowano i wysłano do Lwowa linią kolejową odsiecz w sile ponad 1300 żołnierzy pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Wojska przedarły się przez wrogie terytorium do walczącego miasta wieczorem 20 listopada 1918 r. Rankiem następnego dnia połączone siły Wojska Polskiego i obrońców Lwowa przystąpiły do wspólnej rozprawy z siłami ukraińskimi. Po całodziennym walce, w nocy z 21 na 22 listopada 1918 r., wojska ukraińskie dowodzone przez Hnatą Stefaniwa ewakuowały się z miasta. Lwów był wolny. Polskich mieszkańców ogarnęła radość i euforia.

Wyzwolenie Lwowa nie oznaczało jednak końca walk o miasto, ani tym bardziej kresu samej wojny polsko-ukraińskiej. Przez kolejne miesiące Lwów był oblegany przez przeważające siły Armii Halickiej (Galicyjskiej), którą dowodził gen. Michaiło Omelianowicz-Pawlenko. Na miasto spadały pociski artyleryjskie wystrzelwane przez nieprzyjaciela, który tym sposobem bezustannie terroryzował Lwów. Z resztą kraju łączność zapewniała mu jedynie linia kolejowa do Przemyśla, która była dla Lwowa prawdziwą „drogą życia”. Transportowano nią żołnierzy, rannych, broń i zaopatrzenie. Jej utrzymanie było najważniejszym zadaniem dowódcy polskich sił zbrojnych w Galicji Wschodniej (Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią, potocznie nazywane Dowództwem „Wschód”, Armią „Wschód”), którym pozostawał od 18 listopada 1918 r. gen. Rozwadowski.

Zdeterminowana w odzyskaniu Lwowa ZURL podejmowała kolejne ofensywy przeciwko wojskom polskim. 27 grudnia 1918 r. żołnierze ukraińscy wdarli się na Łyczaków i Persenkówkę. Lwów został poważnie zagrożony, na szczęście atak został odparty, a niebezpieczeństwo zażegnane. W pierwszych dniach stycznia 1919 r. na rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego strona polska podjęła większe działania zaczepne. Realizowała je grupa operacyjna „Bug” pod dowództwem gen. Jana Romera, której zadaniem było otwarcie nowej drogi do Lwowa, z Rawy Ruskiej przez Kulików,

oraz wyparcie Ukraińców z obszarów na zachód od niego. Polskie oddziały przebiły się do Lwowa 10 stycznia 1919 r., wydatnie wzmacniając siły lwowskiego garnizonu. Jednak zasadniczy cel grupy „Bug” nie został osiągnięty – nie udało się utrzymać zdobytego korytarza, ani tym bardziej uwolnić miasta od oblężenia. 16 lutego i w pierwszych dniach marca 1919 r. oddziały Armii Halickiej dwukrotnie przerwały połączenie kolejowe Lwowa z Przemyślem. Józef Piłsudski wysłał wówczas z odsieczą nowe siły pod dowództwem gen. Wacława Iwaszkiewicza-Rudoszańskiego. Między 13 a 29 marca 1919 r. prowadził on działania, które doprowadziły do rozerwania pierścienia ukraińskiego okalającego polskie pozycje pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim. Lwów został odblokowany od zachodu, a jego połączenie kolejowe z krajem przywrócone. W walkach tych udział wzięły doborowe oddziały z Wielkopolski pod dowództwem płk. Daniela Konarzewskiego, odkomenderowane rozkazem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego po ustaniu walk z Niemcami. Po zakończonej powodzeniem odsieczy, gen. Iwaszkiewicz przejął obowiązki głównodowodzącego Armią „Wschód”, zastępując na tym stanowisku gen. Rozwadowskiego. W kwietniu 1919 r. po rozbiciu wojsk ukraińskich zaatakowanych od południa przez oddziały gen. Władysława Jędrzejewskiego, gen. Iwaszkiewicz wraz ze swoim sztabem triumfalnie wkroczył do Lwowa.

Polskie działania zaczepne prowadzone w końcu kwietnia 1919 r. zakończyły się ostatecznym uwolnieniem miasta od ostrzału artyleryjskiego. Armia Halicka przegrała krwawą półroczną batalię o stolicę Galicji Wschodniej, która była najważniejszym celem militarnym w wojnie. Oddziały ukraińskie wycofały się spod Lwowa. 4 maja 1919 r. Polacy odprawili w lwowskiej katedrze rzymskokatolickiej nabożeństwo dziękczynne za udaną obronę miasta.

Wojna polsko-ukraińska trwała jeszcze do połowy lipca 1919 r., przerywana rozejmami i próbami mediacji aliantów. O polskim zwycięstwie przesądziło użycie na froncie galicyjskim świetnie wyszkolonej i znakomicie wyekwipowanej Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, która przybyła z Francji. W następstwie dwóch wielkich ofensyw wojsk polskich (ofensywa majowa z 14–31 maja 1919 r. i decydująca ofensywa z 28 czerwca – 17 lipca 1919 r.) siły ZURL zostały pokonane i wyparte za rzekę Zbrucz.

W czerwcu 1919 r. paryska konferencja pokojowa zatwierdziła „tymczasową” polską administrację w całej Galicji Wschodniej. Po czterech latach, 14 marca 1923 r., polskie granice na Wschodzie zostały ostatecznie uznane przez Mocarstwa Sprzymierzone. Tym samym definitywnie została rozstrzygnięta sprawa przynależności Lwowa do Polski. Decyzja państw Ententy spowodowała, że w dniu jej ogłoszenia rozwiązał się rząd ZURL, który przebywał na emigracji w Wiedniu.

Niniejsza wystawa Archiwum Państwowego w Łodzi została przygotowana w 100. rocznicę zakończenia walk o Lwów. Intencją autora było oddanie hołdu pamięci polskich bohaterów, którzy do końca pozostali wierni Ojczyźnie w myśl dewizy swojego miasta „Semper Fidelis”. Prezentowane na wystawie materiały archiwalne pochodzą z zespołów: Zbiór druków i pism ulotnych, Zbiór ikonograficzny Archiwum Państwowego w Łodzi, Zbiór teatraliów łódzkich, Zbiór kartograficzny Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, Akta miasta Łodzi, Akta miasta Pabianic, Prywatne Gimnazjum i Liceum Zgromadzenia Kupców w Łodzi oraz Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi. Publikowanym archiwaliom nadano układ chronologiczny.